

SŁOWO

WILNO, Środa 18 marca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 7 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administracji 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 DUKSZTY — Białe Kojewy.
 GŁĘBOKIL — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kłosek St. Michałskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarnasiejaki.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24. F. Juczawska.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przelicznikiem pocztowym 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 10 gr. Komunikaty wysłane nadawcą milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodów.

O wspólne postulaty

Porównując postulaty wysunięte przez p. Stanisława Wańkiewicza w jego referacie o potrzebach rolnictwa, wygłoszonym w dniu 2-go marca na Zjeździe delegatów Związku Ziemiaków w Wilnie (streszczenie referatu podaliśmy w „Słowie” ubiegłej środy), z postulatami, które podnoszone były w imieniu rolnictwa ziem północno-wschodnich, na konferencji gospodarczej na Zamku w październiku 1930 r. — musimy przyjąć do wniosku, że posiadają one wspólną platformę, jakkolwiek w odniesieniu do niektórych dziedzin, nieraz odbiegają one od drugich, i nie tylko w szczegółach, ale i w treści zasadniczej. Podejście do zagadnień kardynalnych, jak kredyt, podatki, świadczenia socjalne, taryfy i t. p. jest mniej więcej jednakowe, z wyjątkiem zagadnienia reformy rolnej. Referat p. St. Wańkiewicza, a memoriał opracowany przez Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych (memoriał, który dyskutowany był na konferencji na Zamku) wzajemnie uzupełniają się i po dokonaniu pewnych uzgodnień, mogłyby złożyć się na całość postulatów rolnictwa wileńskiego.

Wspólną cechą referatu i memoriału stałoby to, że tak w jednym, jak drugim wypadku, może powstać — najniebezpieczniejszy — zarzut, że rzeczy zasadnicze nie zostały odseparowane od mniej ważnych, względnie że jest mowa o tych mniej ważnych rzeczach. Taki zarzut stawiany był już względem memoriału Towarzystwa, nie ommie on i referatu p. Wańkiewicza. Ale zdajmy sobie sprawę z tego, czy na naszym terenie, wobec stanu rolnictwa i tych warunków koniunkturalnych i strukturalnych, które ten stan powodują, może być mowa o ściśle ograniczeniu potrzeb według stopnia ich ważności. Zdawałoby się, że jeżeli p. Wańkiewicz mówi o strojach polnych, — porusza zagadnienie niewspółmiernej, mniejszej wagi, niż naprzykład obok poruszone przezeń zagadnienie świadczeń przynusowych. A jednak od należytego zabezpieczenia mienia, od przykroćenia samowoli ludności, od wychowania jej w zasadach poszanowania prawa własności — tak wiele zależy sama możliwość prowadzenia gospodarki. Przystępując na chwilę do nastania takich idealnych warunków, że właściciel ziemski na „Kiesach” będzie mógł gospodarować według planu — nie w niepewności jutra, nie z dnia na dzień jak dziś, — lecz planu obliczonego na przyszłość i rozwój. Taki plan na dalszą metę nie ostoi się, o ile nie zostanie usunięta możliwość strat powodowanych zarówno złośliwą chęcią ludności, czynienia szkody wogóle, jak dążeniem do przywłaszczenia lub wykorzystania cudzego dorobku. Na ostatnim zjeździe delegatów Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie, przytaczane były wypadki, że kilkakrotnie nawet karanie w ciągu roku za tajne gorzelnictwo nie odstrasza od kontynuowania tego rodzaju przemysłu: kary są zbyt liberalne — tajne gorzelnictwo opłaca się. Opłaca się widocznie, pomimo kar i kradzieży cudzego dorobku — i jeżeli zatem przy innych wyimaginowanych najbardziej sprzyjających warunkach, ta ostatnia okoliczność może decydująco zawazyć na poczynaniach najbardziej postępowych i kulturalnych jednostek wśród rolników, to cóż tu mówić przy wzięciu pod rozważenie naszych rzeczywistych rozpaczliwych warunków stnienia. W tem, życiowym powiedzieliśmy, oświeceni, zatracają się na różnicą ważności potrzeb. Nie ma wszystkie potrzeby musimy traktować juncim, wszystkie one są ważne i jeżeli jaka specjalna różnica

między nimi zachodzi, to przeważnie w możliwościach czasu im zadość uczynienia.

Wspólne, analogiczne są w ogólnych zarysach przesłanki, uzasadniające potrzebę wyjątkowego traktowania przez rząd potrzeb rolnictwa ziem północno-wschodnich. Tak p. Wańkiewicz w swoim referacie, jak Wileńskie Towarzystwo O. i K. R. w memoriale o potrzebach rolnictwa wychodzą z tego założenia, że w stosunku do Wileńszczyzny powinna być utrzymana i stale stosowana polityka Niemiec wobec Prus Wschodnich. W okresie poprzedzającym przewrót majowy ówczesnym rządowi obce były interesy ziem północno-wschodnich. Później interesy te były traktowane równorzędnie z potrzebami innych dzielnic, równorzędnie w sensie mniej więcej proporcjonalnego przydzielania kredytów i stosowania ulg. Takie jednak „równorzędne” traktowanie nie czyni całość istotnym potrzebom i w konsekwencji równoznaczne jest z dalszym, jakkolwiek nieporównalnie mniej — zepsowaniem.

Jeżeli jednak chodzi o postulaty rolnictwa, — pomijając szczegóły co do których zawsze można dojść do uzgodnienia — zachodzi pewna zasadnicza różnica stanowiska w odniesieniu do zagadnienia reformy rolnej. Memoriał Wileńskiego T-wa O. i K. R. główny nacisk kładzie na potrzebę komasacji i naprawienia krzywd wyrażonych przez niedostatecznie przemysłowe ustawodawstwo w zakresie osadnictwa cywilnego i wojskowego. P. Wańkiewicz wysuwa żądanie wnieścia ustawy o reformie rolnej. Zasadniczo jesteśmy całkowicie po stronie p. Wańkiewicza. Czechosłowacja przez reformę rolną na periferjach państwa, miała za zadanie zniszczenie niemieckiego stanu posiadania. Na ziemiach północno-wschodnich za pomocą ustawy o reformie rolnej, ustawy osadniczej, ustawy o ochronie dzierżawców i t. p. zniszczony został stan obcego posiadania lecz ten element, na którym osnuta była polskość tego kraju. W obecnych jednak warunkach wykluczona jest możliwość zniesienia ustawy agrarnej. Z tem się należy liczyć i szukać innego wyjścia. Dla tego też bardziej realnym wydaje mi się postulat T-wa, który zmierza do wykorzystania z obowiązującego ustawodawstwa tych wszystkich postanowień, które w zasadzie swej są zdrowe i życiowe. W — I.

Kontrtorpedowiec „Wicher” odpłynął na Maderę Marszałek Piłsudski odbędzie podróż po morzu Śródziemnem

WARSZAWA. 17-III (tel. wł. „Słowa”). — Z Gdyni donoszą, że z portu tamtejszego wypłynął na morze polski kontrtorpedowiec „Wicher” i udał się do Cherbourg, a stamtąd do Funchalu na Maderę. Na miejscu w Gdyni panuje opinia, że statkiem tym uda się w dalszą podróż morską Marszałek Piłsudski.

Rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim

WYWIAD KORESPONDENTA „CORREIRO de MANHA”

WARSZAWA. 17-III. (tel. wł. „Słowa”). Wielki dziennik brazylijski „Correio de Manha” zamieszcza w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie jednego ze swych współpracowników z rozmowy odbytej z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze. Współpracownik ten w drodze do Europy zatrzymał się w Funchalu i postanowił uzyskać wywiad z Marszałkiem Piłsudskim. Zadanie to — jak podkreśla na początku swego korespondenckiego wywiadu — nie było łatwym, jednak nie napotykał żadnych poważnych trudności i po bardzo ograniczonej ilości formałności protokolarnych — jak pisze — został przedstawiony Marszałkowi przez p. dr. Marcina Woyczyńskiego i kpt. Mieczysława Lepeckiego.

Rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim opisuje dziennikarz brazylijski, jak następuje: Z r. z. zamieniamu pierwszych słów stwierdziłem, że Marszałek nie jest człowiekiem, od którego można wydosłać więcej słów ponadto, co chce powiedzieć.

Dziennikarz brazylijski przyznał, że na wszystkie jego pytania o charakter polityczny Marszałek odpowiedział nie usiłując, dziwiąc się jednocześnie, iż korespondent doznał odkryć go w zaciśniętym od oczyszczenia i zainteresowania wywiadu dziennika, który jest wydawany tak daleko od jego ojczyzny, gdzie jak musie wydałoby się jego poglądy są — przede wszystkim — sprzeczne z tym, że jest inazje, że nasz kraj i cała Ameryka Południowa są.

działają bardzo pilnie jego działalność i że zagadnienia polityczne, zajmujące obecnie Polskę i jej politykę zagraniczną, a w szczególności jej stosunek do Niemiec. Interesują c. ty świat. Z tych też względów pragnęłam podzielić się z czytelnikami brazylijskimi kilkustopniowymi Je. o Ekscelencji o aktualnych zagadnieniach, jak również opinii Marszałka o do nowego dekretu brazylijskiego, dotyczącego imigracji. W tym momencie zauważyłem, że Marszałek zdecydował się wreszcie coś powiedzieć, lecz omijając dyplomatycznie kwestie polityczne, podzielił się ze mną i dymie opinia na temat kwestii emigracyjnej, podkreślając, że akcja kolonizacyjna na terenie Brazylii jest bardzo dobrze zorganizowana w jego kraju i towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie posiada już w starcie Espírito Santo 120 tys. ha. ziemi, uprawianej w całości przez Polaków i że ost. trzo rozpoczęte pertraktacje z rządem st. nu Minas Gerais mają na celu uzyskanie większych terenów dla osiedlenia się na nich polskich emigrantów. Kwestie te z. zdają się obecnie w związku z powodu nowych zarządzeń imigracyjnych w Brazylii.

Na tem rozmowa została zakończona. Przy po. naniu jednak Marszałek Piłsudski wyraził mił. życzenie, by korespondent zapewnił prasę brazylijską i za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową, że Polska przeżywa okres spokoju wewnętrznego i zewnętrzno go bez jakichkolwiek embli lub dążeń z borchych. dumna jedynie i dbała o swą chwałę przeszłości i przyszłości, tradycje swego narodu i sw. suwerenności.

Na tem rozmowa została zakończona. Przy po. naniu jednak Marszałek Piłsudski wyraził mił. życzenie, by korespondent zapewnił prasę brazylijską i za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową, że Polska przeżywa okres spokoju wewnętrznego i zewnętrzno go bez jakichkolwiek embli lub dążeń z borchych. dumna jedynie i dbała o swą chwałę przeszłości i przyszłości, tradycje swego narodu i sw. suwerenności.

Przed konferencją w sprawie federacji europejskiej w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). „Petit Parisien” przewiduje ważną bardzo wymianę zdań pomiędzy ministrami spraw zagranicznych, mającymi się — potkać w Paryżu w dniu 24 b. m. na konferencji, dotyczącej unji europejskiej, w której udział wezmą Henderson, Zaleski i może Grandi na temat pośrednictwa W. Brytanji w rozwiązaniu niezalatwionych spraw pomiędzy Francją a Włochami.

Niektóre pisma wyrażają opinię, że pośrednictwo to, o ile okazało się bardzo skuteczne w sprawach ściśle morskich, o tyle w sprawie interesów francusko-włoskich byłoby zbyt cenne.

Osiemdziesiąt trzy wyroki śmierci

w związku ze spiskiem komunistycznym w armji chińskiej. KANTON. (Pat). Naskutek wykrytego spisku komunistycznego, prowadzącego do rozpoczęcia buntu wojsk rządowych w Swatw, został wykonany wyrok śmierci na 83 oficerach i żołnierzach armji chińskiej. Około 100 innych wojskowych czeka na wykonanie wyroku.

Umowa likwidacyjna i traktat handlowy z Niemcami na wzorajszym posiedzeniu Senatu

WARSZAWA. 17-III. Na plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu 17 b. m. po referacie sen. Wańkiewicza Izba przyjęła projekt ustawy, zmniejszającej rozporządzenie o utworzeniu d. ura projektów „melioracji Polesia. Następnie Izba przystąpiła do sprawowania komisji spaw z g. anicznych o szeregu projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi, wszystkie powyższe projekty ustaw przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Przemówienie ministra Zaleskiego

Proszę Pańów, nie zapominajmy, iż zrealizowały się prawa likwidacji jedynie w stosunku do 30 obiektów miejskich i do 25 tysięcy ha ziemi, z których odkupiliśmy już z wojnej ręk 10 tysięcy ha, tak, że władza zrealizowała się jedynie w odnośnym zakresie. Otrzymałymi umorzenie milionowych procesów pańskich o odszkodowanie za Chorów i t. d. Proszę Pańów, osmiełię się szyć wykup ziemi, której likwidacji zrealizowały się, tylko zewnętrznie, to wykup owych 10 tys. ha nie pochłonąłby nawet tej sumy. Co do sprawy zrealizowania się przez rząd polski prawa odkupu, to przedewszystkiem należy stwierdzić, iż i tu zrealizowanie się nasze dotychczas jedynie w siedmiu sposobach, jakie mamy prawnie do pozabawienia kolonistów ich własności i że wykluczenie ludzi, karanych za zbrodnie i występki z postanowień umowy da, iż tylko ludzie koloni pozostaną właścicielami osad rentowych. Zresztą nie zapominajmy, że osad rentowych w Polsce pozostało tylko

około 13 tysięcy, co w wielkiem 30-miljonowym państwie stanowi minimalny odsetek.

A zatem otrzymaliśmy przejęcie przez Niemcy wszelkiej odpowiedzialności materialnej, wynikłej ze sporu o cesję rent byłej komisji kolonizacyjnej gdańskiemu Baner Bankowi.

Pomimo trudności, jakie przedstawia wyliczenie sum, będących jeszcze w procesie, sądzę, iż możemy sobie powiedzieć, że pod względem finansowym interes, jaki zrobiłoby się całkowicie korzystny dla nas. Mógł by mnie kto zapytać, jak twierdzenie to sprawdzić? o konieczności równowagi następstw przy zawieraniu umów. Otóż cała rzecz polega na tem, że ustępstwa jednej strony, mają często znaczenie, inne dla drugiej strony. W mojem przekonaniu, rząd niemiecki podpisał umowę tę z Polską dlatego, że dla niego zrealizowanie się likwidacji miało daleko większe znaczenie moralne, niż faktyczne. Chodziło mu o zakończenie tego procesu likwidacyjnego, który właściwie mówiąc pojęty był jako kara za wywołanie winy. Wobec ogólnej dążności do normalizacji stosunków powojennych w Europie, która leży po linii ogólnej polityki polskiej, ustępstwo tego rodzaju miało dla Niemiec daleko więcej znaczenia prestiżowego, niż dla nas materjal. I dlatego mogliśmy otrzymać za nią ustępstwa finansowe. Właściwie mówiąc, trudniej jest wybilansować straty i zyski umowy handlowej, gdyż działania jej dotyczą przyszłości, ale dlatego też umowę zawarliśmy tylko na jeden rok i zostawiliśmy sobie możliwość podwyższenia

stawek celnych, co dało nam zupełnie dostateczną możliwość korektywy na wypadek, gdyby wydał się obliczenia nasza, co nie wydaje mi się prawdopodobnem, bądź też, gdyby jakakolwiek akcja ze strony naszego kontrahenta stała się powodem nadwyrężenia równowagi na naszą niekorzyść.

Jestem przekonany, że Wysoki Senat, powołany do wypowiedzenia ostatniego słowa przy ratyfikacji przez Polskę umów handlowej i likwidacyjnej i umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką, zadokumentuje nasz zwycięski głos, że współpracy nasz powrotem do normalnego ekonomicznego życia Europy.

SENAT RATYFIKOWAŁ UMOWY

Po przemówieniu ministra Zaleskiego, za lierali głos senatorowie: Seyda, Michejda, Kulerski, przedstawiciel rządu Mrozowski, oraz sprawozdawca Wielowiejski, poczem przystąpiono do głosowania. Klub Narodowy zgłosił wniosek o imienne głosowanie. Wobec braku dostatecznego poparcia marszałek zarządził zwykłe głosowanie. Znaczną większością głosów przyjęto projekt ustawy, ratyfikującej umowy haskie i umowę likwidacyjną.

PRZYBOROWSKI DYREKTOREM BIURA SENATU

WARSZAWA. 17-III (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że dotychczasowy inspektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Marcin Przyborowski mianowany zostaje dyrektorem biura Senatu i w dniu 21 b. m. objąć ma urządowanie na nowem stanowisku. Funkcję inspektora departamentu politycznego. Min. Spraw Wewn. objął już był starosta grodzki we Lwowie p. Alfons Klotz. Jednocześnie komunikujemy nam, że dotychczasowy dyrektor biura Senatu p. Zygmunt Karczerwski obejmuje stanowisko w Najwyższej Izbie Kontroli.

PILOT SZULCZEWSKI W RYDZE

RYGA. PAT. — Samolot, prowadzony przez pilota Szulczewskiego wyładował na lotnisku w Rydze o godz. 13 min. 35. Lot przy sprzyjających warunkach atmosferycznych trwał godzinę 35 min. W śróde p. Szulczewski zademonstruje akrobacje, poczem odleci w powrotną drogę. P. Szulczewski otrzymał odznakę lotnictwa lotewskiego.

Przydział referatów na komisji konstytucyjnej

OPOZYCJA UCHYLA SIĘ OD WSPÓŁPRACY

WARSZAWA. PAT. — Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w dniu 17 b. m. wybrano na przewodniczącego komisji pos. Jana Piłsudskiego. Po ogólnym referacie wice-m. Cara w sprawie wniosku B. B. R., dotyczącego zmiany konstytucji, dokonano przydziału referatów pomiędzy posłów B. B. Przedstawiciele opozycji nie zgłosili swych kandydatur do referatów.

Po referacie pos. prof. Makowski go uchwalono wniosek w sprawie ankiet, że komisja uważa za pożądane zasięgnięcie opinii znawców w przedmiocie zagadnień, poruszonych w poszczególnym podziale referatów o formie konstytucji W tym celu poleca prezydium komisji porozumienie się z marszałkiem Sejmu co do zwrócenia się do towarzystw naukowych, oraz do osób zajmujących się zagadnieniami ustroju państwowego, jak do profesorów prawa, albo autorów prac naukowych w tym zakresie o wypowiedzenie swojej opinii. Nadesłane opinie będą przedstawione przez poszczególnych referatów — Eventualne zaproszenie znawców na posiedzenia będą przedmiotem osobnej uchwały.

Pos. Hołyński generalnym referentem budżetu.

WARSZAWA. (Pat). Wobec choroby generalnego sprawozdawcy budżetowego pos. Miedzińskiego referat po nim przyjął pos. Hołyński, który na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawił poprawki Senatowi do preliminarza budżetowego na rok 1931 — 32. Po dyskusji, w której m. n. zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski, zmiany zaproponowane przez Senat komisja przyjęła.

Kronika telegraficzna

POŻARCI PRZEZ WILKI

KAIR. PAT. — Donoszą z Beyrouth że pomiędzy Mossulem a Deirzour burza zatrzymała w drodze na pustyni 4 automobilistów, którzy w nocy zostali napadnięci przez wilki i pożarali.

ŁÓTWA BĘDZIE ZAKUPYWAŁA NAWOZY SZLUCZNE W POLSCE

RYGA. PAT. Dotychczas wszystkie organizacje rolnicze lotewskie zakupywały nawozy sztuczne w Niemczech, wobec jednak postawienia przez Niemcy bardzo uciążliwych warunków i wywołanej tem sytuacji, organizacje lotewskich importerów na wozów sztucznych zamierzają rozpocząć pertraktacje z polskimi fabrykami nawozów sztucznych.

PILOT SZULCZEWSKI W RYDZE

RYGA. PAT. — Samolot, prowadzony przez pilota Szulczewskiego wyładował na lotnisku w Rydze o godz. 13 min. 35. Lot przy sprzyjających warunkach atmosferycznych trwał godzinę 35 min. W śróde p. Szulczewski zademonstruje akrobacje, poczem odleci w powrotną drogę. P. Szulczewski otrzymał odznakę lotnictwa lotewskiego.

POŻAR ZAKŁADÓW GOERTZA W BERLINIE

BERLIN. PAT. — W dniu 17 b. m. w południe wybuchł nagle pożar w wielkich zakładach Goertza, należących do towarzystwa akcyjnego Zeiss & Co. Promienie ogarnęły parter, gdzie mieści się skład lamp elektrycznych. W oddziale tym zatrudnionych było około 100 robotników, których zdołano w czas wyprawdzać. Wobec tego, że promienie sięgały wyżej trzeciego piętra, opróżniono również i wyższe piętra, gdzie znajdowało się 700 robotników. Straty, poniesione przez firmę są bardzo znaczne. Przyczyną pożaru dotychczas nie wyjaśniono.

TRAGICZNE ZAJŚCIE W SZPITALU

PARYŻ. PAT. W mieście Sorbeil miało miejsce w szpitalu tragiczne zajście, ofiarą którego padł jeden z chorych, który przeszedł ciężką operację. Gdy odwieziono go z sali operacyjnej do sali głównej, niepospodzianie zwał się z sąsiedniego łóżka jakiś nieznanymi chory, który silnie pobli operowanego. Wycieńczony po operacji nie mógł się obronić i zanim nadbiegła pomoc zem dla i wyzionął ducha. Okazało się, że sprawca zajścia dostał nagłego napadu szału.

SEZON HOKEJOWY SKOŃCZONY

A. Z. S. - MISTRZEM

W niedzielnym decydującym, ostatecznym meczu hokejowym o mistrzostwo Polski A. Z. S. (warszawski) zwyciężył Legię 1:0. Dzięki temu A. Z. S. został i w roku bieżącym — po raz piąty z rzędu — mistrzem Polski. Odkąd grają u nas w hokeja A. Z. S. dźwięki bębenki nieprzerwanie — naprzód gromiły przeciwników dwucyfrowo, potem bil lekko i pewnie, teraz walczą ciężko i nadal pewnie wygrywa.

Od chwili swego powstania drużyna A. Z. S.-u nie przegrała ani razu z krajowym zespołem. Z zagranicznymi — owszem, zdarzało się, ale ze swojskim wyrobem — nigdy.

Co to przegrywać. Tylko wogóle dwa razy A. Z. S. nie zwyciężył. Przez tak długą karierę — tylko dwóm klubom udało się po raz zejść z lodu niepokonani. W zeszłym roku Pogoń zremizowała 0:0, w tym — Legia. Na 5 lat, na setkę zgromiła meczy — dwa remis. A. Z. S. ustanowił rekord nieotwarty w żadnym kraju. Międzynarodowa Liga hokeju przeznaczyla piękny puchar dla klubu, kto pięciokrotnie zdobył mistrzostwo swego kraju. Nigdzie się to nikomu dotąd nie udało — teraz puchar stanie się własnością A. Z. S.-u.

Z dawnej świetnej szóstki zostało czterech graczy: Adamowski, Tupalski, Kowalski i Kulej. Brankarz Czapliski przestał grać, a Krygier opuścił macierzysty klub, przenosząc się ze względu na materjalny do Polonii. Tych czterech wystarczyło — dobrali sobie pierwszych z brzegu patafaldów do pomocy i pokazali, co warta stara klasa. Trudno pokazać: Tupalski pracuje w stożni w Gdańsku, Adamowski w przedstawicielstwie samochodowym w Gdyni, Kulej jest prokuratorem w Katowicach, Kowalski urzędnikiem w Warszawie. Nigdy nie trenują razem, nie trenują nawet wogóle — bo czasu i odpowiednich warunków nie mają. A jednak...

Na mecz zjeżdża się cała czwórka z różnych krańców Polski. Starzy, wypróbowani przyjaciele. Adamowski jest dopiero rozmówny, gdy widzi Tupalskiego — wtedy zaczyna mówić z zawrotną szybkością, 10 słów na minutę; Kulej przestaje myśleć o zwycięstwie i stryczku, a Olek Kowalski o żonie i innych przykrościach. Nic tak nie hartuje, nie zaciesnia przyjacieli, jak sport zespołowy, jak wspólna drużyna.

Pewnie ileż razy weszli razem na boisko, jak się przyzwyczaili widzieć tego obok a tamtego z tyłu, ileż razy cieszyli się wspólnie ze zwycięstwem, martwili się przegraną. A ile podróży w tejże paczce odbytych! Budapeszt, Wiedeń, Praga, Semmering, Smokowiec, Chamonix, St. Moritz, Dawos i tyle innych. Do końca życia starczy im wspomnień, dawnych emocji...

Adamowski jest chory na serce, ciężko chory. Doktorzy zabronili mu jesienią grać. Każdemu życie miłe — Adamowski postanowił rzucić kij. Ale na mistrzów swąta do Kryniccy przyjechał — oh, jako widzi, tylko jak zwyciężają — gap, jak stary natowowiec. Nie obliczył kolegów. — Ralf, zawołał Tupcio, daj mi się męczyć samemu, pozwolisz bym się zarzynął, a byle chyłki Rumunki czy Szwedzi strzelili nam bramki? Nim Kowalski i Kulej otworzyli usta — Ralf już wdziałal żyłwy.

Doktor badający w Gdyni Adamowskiego po powrocie kręcił głową: — Nawet patrzenie na hokej szkodzi panu. Nie podoba mi się ten puls i aorta poszerzona, nie — stanowiąc nawet patrzeć na mecz pan nie powinien. — Zdobyliśmy wice-mistrzostwo Europy, bąknął cichutko Adamowski.

Mistrzostwo Polski. — Ostatni już raz zagramy, mówili koledzy, uwa-

W dniu imienia Pana Marszałka Piłsudskiego

SZCZEGÓŁY PROGRAMU

Przypomniemy w skróceniu szczegóły programu obchodu imienia Pana Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9.30 odbędzie się nabożeństwo w Bazylice, oraz w godzinach porannych między 9 a 11-ta nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. O godz. 11-jej defilować będą oddziały wojskowe i P. W. na placu Łukiskim. O godz. 13 rozpocznie się w Uniwersytecie uroczysta akademja. O tej samej porze, godz. 13-ta urzędza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zabawa dla dzieci w sali Miejskiej. Od godz. 15 do 16 przygrywać będą na placach i ulicach orkiestry wojskowe. O godz. 16 akademja, organizowana przez Jęzko Podoficerów w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego, Mickiewicza 23. Jocz. 18.30 uroczysta akademja w Ogrzisku Kolejowym. O godz. 20.30 rozpocznie się transmisja radjowa akademji radjowej. Przez tego szereg obchodów urządzają kolejarze wileńscy i inne stowarzyszenia, organizacja W przeddzień imienia we środę o godz. 19 koncert orkiestry wojskowej na placu Katedralnym, następnie capstrzyk po ulicach miasta.

AKADEMJA W UNIWERSYTECIE

Akademja w Auli Kolumbowej w dniu imienia Pana Marszałka o godz. 13 rozpocznie chór „Echo” pod kierunkiem A. d. Fr. Chopina, przy akompaniamencie orkiestry 60 osób. Lęg Akademje zagai J. M. doktor U.S.B. prof. Janusziewicz. Następnie produkcje orkiestralne, poczem przemówi przedstawiciel wojska, a chór odśpiewa „Sztandary na Kremlu”.

Z kolei zabierze głos prof. Witold Staniewicz. Chór „Echo” odśpiewa utwór „Orzeł Biały”, a po koljonej: przemówieniu przedstawiciela młodzieży akademickiej, odśpiewa „Marsz Wojskowy Rzeczypospolitej” F. Nowowiejskiego. Na zakończenie akademji odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy, ufundowanej w hołdzie Wskazicielowi Uniwersytetu przez młodzież akademicką.

AKADEMJA RADJOWA

W dniu imienia Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Towarzystwo Wielkiej Wojskowej Akademji Radjowej, która transmitowana będzie dnia 19 marca w czasie od godz. 20.30 do 21.30 przez wszystkie rozgłośnie polskie. Program akademji przewidziano m. in. zagajenie, wygłoszone przez inspektora armii gen. Da-Bismackiego i przemówienie wojewody wileńskiego Stefana Kirtkisa.

Pożar magazynów sowieckich

Króć Dry-sy zauważono duży pożar jaki wybuchł po stronie sowieckiej w pobliżu granicy, wyjasniło się iż paliły się magazyny wojskowe straży bolszewickiej, pełne prowiantów, podpalone przez ludność cierpiącą już obecnie na brak żywności. Dwóch, rzekomych sprawców podpalenia aresztowano.

Defraudacja w spółdzielni spóżywców

W spółdzielni spóżywców w miasteczku Raduń pow. Lidzkiego, władze naczerzy wykryły defraudację na sumę 5.158 zł. 18 groszy, której dokonał sklep w spółdzielni Wincenty Zeromski. Wmieniona spółdzielnia będąc regulatorem c.c. na terenie miasteczka Raduń rozwijała się bardzo dobrze. Za czas od 1-X-1929 r. do 4-III-1931 r., przy udziałowym kapitale 702 zł., spółdzielnia dała 7.500 zł. zysku. Otręty wynosiły 52.670 zł. 81 gr., Defraudację zainteresowały się władze sądowe i policyjne. Sprawę osadzono w więzieniu w Lidzie. Członkowie spółdzielni na zebraniu w dniu 15-III-1931 r. postanowili nie przerywać pracy, gdyż pomimo defraudacji, spółdzielnia posiada nadwyżkę powyżej 1000 zł. i może dalej się rozwijać. Kierownikiem spółdzielni został wybrany p. Rabe, kierownik miejscowej szkoły powszechnej.

HISTORYJKA W OBRAZKACH

O PANU CIERPIALNO ZE SNIPISZEK

ciąg dalszy



To znów szkoła cierpliwości. Dołóż naszą niemieczliwość. Ta przyjemność — półgodzina. To „przesiadka” się nazywa.



Wreszcie dosiadł autobusa. — I spóźnił się tak dalecego — Pan konduktor „rozsiardzony” Wnet wymyśla podróznego (C. D. N.)

Uroczysty akt dekorowania

zasłużonych policjantów

W dniu imienia Pana Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w Wilnie udekorowanie 9 oficerów Policji Państwowej, oraz 45 szeregowych Krzyżami Zasługi, nadanymi im w roku bieżącym. Dekoracji dokona p. wojewoda Kirtkisz w czwartek na placu Katedralnym przed nabożeństwem, zapowiadzinem w Bazylice na godz. 9.30.

Udekorowani będą następujący oficerowie i szeregowi policjanci państw, województwa wileńskiego: Komisarze: Czesław Jacyna, Stanisław Jastrzębski, Józef Rust, Miłkołaj Szmieloffi.

Podkomisarze: Bolesław Dworak, Ryszard Gadejski, Stanisław Janowski, Franciszek Kurzeja, Ryszard Nowakowski.

Starsi przodownicy: Czesław Bauman, Stanisław Borowicz, Jan Chmielewski, Władysław Cisek, Edward Czokała, Romuald Głosek, Ignacy Gazełkowiak, Ignacy Józ-

łowicz, Jan Kazimierzczak, Aleksander Kisiel, Jan Krollowski, Antoni Krutowicz, Michał Leonowicz, Marcin Siewastuk, Witold Wilczyński.

Przodownicy: Kazimierz Dzwonkowski, Stanisław Janowski, Adam Łagan, Stefan Mauer, Ludwik Mejnarowski, Stanisław Meyer, Ernest Pankonin, Władysław Russek, Piotr Sedzin, Jan Szczepkowski, Władysław Szopis, Konstanty Szydłowski, Bronisław Ueckli, Józef Węgliński, Kazimierz Wojcikiewicz, Piotr Szczepanski.

Strażni posterunkowi: Piotr Hlesmanowicz, Walenty Bucik, Aleksander Litwinienko, Feliks Nowakowski, Jan Prusakowski, Józef Nalwus-Pugaczewski, Józef Sudnik.

Posterunkowi: Szczepan Dęwiński, Antoni Gregorzycy, Władysław Legel, Klemens Sowiński, Bolesław Ziolkowski, Jan Jankowski i Antoni Zawadzki.

Niesnaski rodzinne powodem tragedji w Podbrzeziu

Wyjaśnił się powód, które skłoniły braci Kozłowskich, mieszkańców Podbrzezia do poniesienia samobójstwa.

Młodszy Kozłowski, Aleksander, ostatnio oddawał się pijactwu, zaniedbywał gospodarstwo, zaś cały ciężar pracy zrzucając na barki starszego brata, Jana.

Z tego powodu dochodziło między nimi do nieporozumień a onegdaj gdy młodszy Kozłowski wrócił do domu po trzydniowym absencji, usłyszał od brata groźbę pozawienia go dachu nad głową. W pijanej głowie Kozłowskiego powstała myśl pozawienia się życia, więc udał się na strych i prawił się na pasku od spodu. Dopiero rano starszy Kozłowski zaniepokojony nieobecnością brata wszczął poszukiwania i zajrząwszy na strych znalazł już zimne ciało.

Uważają się winnymi jego śmierci bez namysłu zarzucił sznur na barki tuż przy trupie brata i powiesił się również.

KTO OSZCZĘDZA DZIS — TEN JEST SPOKOJNY O JUTRO! POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI P. K. O. Centrala: Warszawa, Jasna 9. Ekspozytura: Nowoli 11, Próżna 3, Hale Mirowskie. Gwarantuje wkłady gotówką, najpewniejszymi lokatami w złote i licznymi nieruchomościami. Oddziały: Kałowie, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno. Zapewnia wkładom oszczędnościowym pełne bezpieczeństwo i tajemnicę, możność natychmiastowego wycofania sul den procentowania. Obrót P. K. O. wyniósł w r. 1930 24 miliardy złotych. Suma wypłaconych procentów za wkłady wyniosła w roku 1930 p nad 13 mld. złotych. Każdy urząd pocztowy przyjmuje wkłady i uskutecznia wypłaty.

KRONIKA

ŚRODA 18 Dział. W. słońca o g. 5 m. 30. Z. słońca o godz. 5 m. 24. SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE. z dnia 17 i. 31 r. Ciężnienie średnie w mm. 780. Temperatura średnia — 8. Temperatura najwyższa — 4. Temperatura najniższa — 19. Opad w mm. —. Wiatr: półn.-wschodn. Tendencja: wzrost. Uwagi: pogodnie.

NABOZENSTWA

— Nabożeństwo z powodu imienia p. Marszałka J. Piłsudskiego. Zarząd Synagogi Główniej w Wilnie podaje do wiadomości społeczeństwa żydowskiego, że w dniu 19 marca r. b. o godz. 11 rano odbędzie się w Synagodze Głównej nabożeństwo z powodu imienia p. Marszałka J. Piłsudskiego.

ZALOBNA

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Józefa Montwila, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

URZEDOWA

— Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym wojewoda Kirtkisz przyjął starszego powiatu łostawskiego. Niedźwiedzkiego w sprawach powiatu, przyjdium Polskiego Czerwonogł. Krzyża w osobach prezesa Uniechowskiego i p. Leonowej Izydorczykowej w sprawach Czerwonogł. Krzyża, delegację pracownikóv Polskich Kolei Państwowych przybyła zaprosić p. wojewodę na akademję, która kolejarze urządzają w Ogrzisku Kolejowym w dniu 19 m. o godzinie 6.30 na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.

MIJSKA

— Tartaki ruskiego. Z dniem 1 kwietnia kilka poważniejszych tartaków wileńskich wznowi pracę i zatrudni przez to kilkaset osób.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. X posiedzenie naukowe odbędzie się w środę dnia 18 marca 1931 r. o godzinie 20 w sali własnej przy ul. Zamkowej nr 24. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia, 2) doc. dr. J. Abramowicz: Nowy sposób operacji kata raktury w torze (7 pokazem chorych), 3) doc. dr. S. Bapiński: Antygen metylowy w leczeniu gruźlicy, 4) dr. A. Malinowski:

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe winni we własnym interesie natychmiast wypróbować znane ze swej skuteczności tabletki Togał. Togał bowiem nie tylko usmierza najrozleśsze bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwsiatki chrobotowców. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skutecznego działania Togału. We wszystkich aptekach.

ROZNE

— Konferencja z Sovietami. Na odcinku granicznym Łowicz, odbyła się konferencja polsko-sowiecka w sprawie zajęć granicznych.

— Termin zmiany dolarowej — do końca kwietnia br. Pocztna Kasa Oszczędności — Oddział w Wilnie informuje, że wyminął II Serji 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolinowej na Serji Illicja trwać będzie tyko do 30 kwietnia br. włącznie.

— Nowa agencja pocztowa. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 24 marca r. b. zostanie uruchomiona agencja pocztowa Jeremiec nad Niemnem w pow. stołpeckim.

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.



ZABICIE SMOKA-BAZYLIZKA NA BAKSZCIE

Komendy Chorągwi Wileńskiego Związku Huczerstwa Polskiego organizują w dn. 25 i 26 kwietnia br. widowisko ludowe pt.: „Zabicie Smoka-Bazyliżka na Bakszcie”.

W sobotę dn. 25 marca 31 r. nastąpi zjazd rycerstwa z czterech stron świata na zabicie bazyliżki. Na placu Katedralnym społeczeństwo wileńskie powita przybyłych rycerzy. Wieczorem odbędzie się akademja bazyliżkowa, transmitowana przez Wileński Radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

W niedzielę dn. 26 marca 31 r. na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego rozpocznie się dalsza część uroczystości — wieceńska narada „Kęplanów”.

Na całonocną dalszą imprezę złoży się: zgrombienie bazyliżki na placu obok Bakszy, powitanie pochodą przez dygnitarzy wileńskich na stacjach Retusza, tarasu regionalne na Placu Katedralnym, defilada przed — św. Jerzym — na Placu Orzeszkowej, hymn z jednoczonych orkiestr wojskowych na Placu Łukiskim, misterjum przykaształe nia smoka — bazyliżki na przytk ludzkości.

Ciekawsze momenty będą transmitowane na wszystkie rozgłośnie Radia Polskiego, oraz nakręcone na film dźwiękowy.

W ciągu dwóch ostatnich dni Slonimski Urząd Pocztno-Telegraficzny jest formalnie zaspokony pocztowemu na Maderę z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego. Ogólna cyfra wysłanych już pocztówek z samego Slonima sięga cyfry ponad 2000 szt. Danych z pozostałych naraż nie posiadamy, należy jednak przypuszczać, że i tam ludność wysłała pocztówki masowo.

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej. Dn. 28 lutego r. b. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w obecności przedstawicieli zainteresowanych urzędów, oraz licznym zebranych przemysłowców i kupców drzewnych, wygłoszony został referat inż. G. Guchmana, referat „Przemysł drzewny Sovietów i jego wpływ na międzynarodowe ryki drzewne”. Po wstępem słowie preesa Izby R. Rucińskiego, głos zabiera prelegent, który przedewszystkiem obrazował strukturę organizacji przemysłu drzewnego Sovietów, rolę trustów oraz t. zw. „Lespromchodów”, jako pierwsiatkowych organów produkcyjnych; z przytoczonych następnie danych statystycznych, wynikało, iż Rosja Sowiecka odczuwa dotkliwy brak materiałów drzewnych mimo bardzo intensywnej produkcji i że deficyt ten ciągle wzrasta; godnem podkreślenia jest także i to, że zżaniem fachowców sowieckich, Rosja stoi w związku z przewidywanym wzrostem konsumpcji własnej w obliczu wyczerpania swoich zasobów drzewnych za kilkadziesiąt lat. Prelegent uważa na podstawie danych o konsumpcji światowej, oraz o obrocie międzynarodowym, iż usilny eksport materiałów drzewnych, który Rosja prowadzi ze szkoda dla swego rynku wewnętrznego, nie jest jednakże główną przyczyną obecnej depresji na światowych rynkach drzewnych.

Dalej na podstawie szeregu danych cyfrowych, prelegent wykazał, iż koszty produkcji sowieckiego przemysłu drzewnego są bardzo wysokie w związku z czem stoją bardzo wysokie ceny materiałów gotowych na rynku wewnętrznym. Jako stronę dodatnią organizacji sowieckiego przemysłu drzewnego, prelegent podkreślił rozporządzenie rządu sowieckiego o rejonizacji przemysłu drzewnego, oraz o zabezpieczeniu go w t. zw. bazie surowcowej. Nawigując do tej ostatniej kwestji, prelegent poruszył także sprawę zabezpieczenia w europie przemysłu drzewnego w Polsce, uważając, iż nieurognowienie tej sprawy doprowadziłoby przemysł drzewny w Polsce do upadku.

Referat został wysłuchany przez obecnych z wielkim zainteresowaniem.

— Komunikat prasowy. Izba przemysłowo-handlowa w Wilnie komunikuje, że w czasie od 22-go do 29 marca b. r. odbędzie się wiedeńskie Międzynarodowe Targi w Pradze (Czechosłowacja).

Blizszych informacji udziela biuro Izby p. — H w Wilnie (ul. Trocka 3 pokój Nr 3).

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że w czasie od 11 do 21 kwietnia 1931 r. odbędzie się w Bazyliji (Szwajcaria) Targi Szwajcarskie.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie Trocka 3 pokój 3.

— Z Izby przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że Ministerstwo Robót Publicznych w Warszawie rozpisalo na 30. III 31 r. przetarg publiczny pisemny na dostawę kamieni trianguacyjnych (andezytowych) lub granitowych.

Szczegółowe warunki, projekty umów, wyjasnienia otrzymać można w Biurze Trianguacyjnym w Warszawie, Nowowiejska 43.

SĄDOWA

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.

— Nowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku. Szczęsna okręgowy Sądu Okręgowego w Siedlcach p. Plus Łuczaj został mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku na miejsce p. Parafianowicza, który przeniesiony został do Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Strój urzędowy obrońców sądowych. Z dniem 1 lipca (obowiązuje w rozprawach sądowych używają przez obrońców sądowych stroju urzędowego, togi i birety. Krój togi taki sam jak u sędziów i prokuratorów, przyczem kolnier i mankiety togi obrońcy tudzież biret mają mieć następujące naszytki z czarnego aksamitu (wielu). Na przednich częściach kolnierza pasy z aksamitu, dokola zaś pozostałej części kolnierza aksamitna wypustka, mankiety togi — obszyte aksamitną lamówką, a brzeg biretu obszyty dokola paskiem aksamitu, zafot togi uszyty jest z czarnego jedwabiu bez lamówki. Birety obrońcy mogą wkładać na głowę podczas wygłaszania mowy obrończej.

ny dzieli ich tyle a tyle mniejwięcej cietrow, że to Wyspiański w sposób obrazowy chce to a to powiedzieć. „Kiedy te Niki takie naturalistyczne, — powiedziała jedna z moich znomych, osoba bardzo wykształcona i inteligentna, wielka zwolniczkica teatru. — „Słysz każdy ich ciężki krok, widzę złoczone szczydła i to ni psuje wrażenie, rozumiem wszystko, ale nie mogę współżyć, choć czuję się do tego zdolną”. Zaczęłam się pilnie przyglądać w następnym akcie, zbudził się mój zmysł krytyczny i obserwacyjny. Zrozumiałem, że nie spostrzegalem tego dotychczas, bo patrzyłam przez pryzmat moich wspomnień z lektury Wyspiańskiego. Teraz już była sprawa nie pomiędzy mną a autorem, ale między mną a wykonawcami roli. Musiałem zgodzić się, że ziemska odcieślność wykonawców zrywa bezpośredni kontakt z ni-ziemijskimi kraczaj autoru. Artyści nie byli winni, żalil bez zarzutu, — winna była konie czność, niemożliwość przesywyczenia warunków inscenizacji. Wtedy przyszło mi na myśl po raz pierwszy, że sytuacja mogłoby uratować kino. Nie muszę bynajmniej o prostym przeniesieniu filmu na scenę, o umieszczeniu ekranu jako tylnej kulisy. — Nie. Taki rozwiązanie przysporzyłoby tylko tak-dety kinowej i obniżyłoby powagę teatru. Wydaje mi się, że skoro istnieje wieloplanowość sceny, skoro namy możność skierowywać światło na

paratu kinowego w dowolnym kierunku i ustawiać go w dowolnym miejscu, to możemy efekty filmowe łączyć z efektami dekoracyjnymi na podobieństwo tego jak się łączy efekty świetlne. Np. w obrazie na moście pod pomnikiem Sobieskiego scena podzielona na trzy części w kierunku poziomym, mogłaby być wykonana w następujący sposób. Na górnym planie role spiskowców wykonane w półmroku przez artystów, na dolnym planie Kora i jej matka w świetle odpowiednio kolorowanych reflektorów, w którym utonął zbył naturalistyczne szczegóły stroju i dekoracji, na środkowym zaś planie inny aparat odtworzyłby za pomocą taśmy fil mowej orszak Kory, który w takim ujęciu mógłby posiadać wielo-efektów, wywołujących wrażenie realności postaci mitologicznych. Spójnia przeszłości i terażniejszości weszłyby do duszy wtedy nie tylko przez rozumowanie nad symbolicznością postaci, lecz i przez bezpośrednio przeżycie estetyczne. Tak samo mogłoby być w scenie przedstawiającej marsz na Belweder. Maszerujące pułki mogły być wykonywane przez art. a wiedzące je do boju bóstwa na te murów miasta w powietrzu mogłby przedstawiać film, znowu zginęłyby wrażenie maskarady. Zastrzegam się że nie mam na myśli łączenia do naturalizmu (takie potraktowanie sztuki byłoby nonsensem) chodzi mi tylko o dążenie do zwiększenia ekspresyjności sym-

bolów.

W podobny sposób możnaby było urealnić np. „Dziadów” cz. II lub sceny z „Kordjana”, „Balladyny”, „Lili Wenedy” i t.p. sztuk. Nie chodziłoby tu powtarzanie o naturalizmie, o przeniesieniu lotnych wytworów fantazji i mistyki na materialne ziemskie wartości, lecz o realizm, sprawiający, że widz przyjmuje te wytwory za rzeczy wiste, za naprawdę istniejące, przynajmniej na czas pobytu na widowni. A przecież tylko w takim wypadku można mówić o ekspresji dzieł sztuki, o awidocznieniu ich wartości estetycznej dla jaksznajszerszego koła widzów.

A oto na zakończenie słów parę na dowód, że przeczcucie takiego uzupełnienia sceny w teatrze istniało w Mickiewiczu, mimo to, że on i w snach swoich filmu nie widział. W wykładzie o literaturze słowiańskiej z dnia 4. IV 18943 roku czytamy: „Nie spodziewajmy się oglądać rychło dramatu słowiańskiego na scenie; żaden teatr dziś nie wystarczyłby nawet dla Nibolskiej Komedji. Możliwe wszakże odgrywać ją w części odstąpiwszy niektórych zwyczajów sceny teatralnej. Należałoby np. między aktorów wprowadzić samego poetę. Opisy stałoby się główną częścią tej sztuki, muciłaby poeta opowiadać ustnie przed publicznością obok ukazujących w teje chwili obrazów panoramicznych”. Władysław Arcimowicz

60-letnia staruszka zginęła w płomieniach

W zaścianku Uzioga, gm. Zaostrowieckiej, pow. Niewieskiego zdarzył się strasny wypadek. — W nocny wybuchł pożar w domu mieszkającym Jana Bartoszewicza. Dniem tak szybko się rozszerzył, że mowy nie było o ratowaniu wewnątrz zamieszkańca, ale nawet nie zdolało wybieść chorej żony właściciela, Marii Bartoszewiczowej, 60-letniej staruszki. W płomieniach znalazła ona śmierć. — Spalił się m. m. mieszkalny ze sprzętami i schowankami pieniędzmi i inne budynki gospodarcze oraz z częścią żywego inwentarza.

TEATR I MUZYKA

— **Chciał jeść** Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży artykułów spożywczych na szkole Marmut Chaima, ul. Św. Mikołaja Nr. 3 zatrzymano Drzewieckiego Jana, Polocka Nr. 4.
— **Falszywy bilon.** Marcinkiewiczowa Anna, Nowogrodzka Nr. 98 przy kupnie słaści w sklepie, mieszczącym się w tymże domu, usiłowała płaścić w obieg falszowany monetę jednozłotową.
— **Podrutek.** W bramie domu Nr. 2 przy ul. Słowackiego znaleziono podrutek płaści męskiej w wieku około 4 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Wypadek na ulicy.** Na ul. Końskiej, w czasie podnoszenia wywróconych sąp z nadawanych towarem Uterasz Josel, Ostrobramska Nr. 27 pośliznął się i padając doznał złamania prawej nogi powyżej kolana. Przewoźnik Ratunkowy po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezł Uteraszica do szpitala nieogrzanej żyłki do szpitala żydowskiego.

— **Od pieca zapaliło się** w mieszkaniu Solman Załga, Rydzka-Słoneckiego Nr. 38, będąc u swej koleżanki w domu Nr. 71 przy ul. Nowogrodzkiej doznała ogólnego poparzenia ciała. Na Solman zapaliło się ubranie od silnie napalonego pieca. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Solman w stanie niezagrożącym życiu do szpitala żydowskiego.

— **Cztery zamachy samobójcze** w ciągu doby. W niedzielę w południe powiesił się podczas nieobecności domowników 59-letni Jankiel Chilisberg, właściciel sklepu z narzędziami chirurgicznymi przy ulicy Niemcewiczki 13.

— **Powodem pozabawienia się życia**, był zły stan interesów.
Również targano się na życie po sprzeczce z rodziną 18-letni Mikołaj Szadrin (Nowogrodzka 8), który przebił się nożem, zaś z powodu ciężkich warunków materialnych, wypił trucizny Władysława Ronkiewicz bez stałej miejsca zam. i Lyba Brojdo (Stefańska Nr. 5).

— **Zranienie ulicznego handlarza.** Na ul. Zawalnej został ciężko porażony nożem Zelik Stiekielczyk (Kozia 4) domokrewny sprzedawca galanterji. Napadu dokonali jakoby konkurenci Stiekielczyka na tle porachunków osobistych. Rannego ulokowano w szpitalu żydowskim.

— **Kradzieże.** Kradkowskemu Aleksandrowi, Wilkomińska 27 skradziono część samochodowych przegrus Bolesława, Windy 27, u którego w czasie rewizji skradzione przedmioty odnaleziono.

— **Ze strychu domu nr. 10 przy ul. Piaskowej** na szkole Kozłowskiemu i Labocheckiej Włodzimierzowi dokonano kradzieży bielizny Hrzyszkiwiec Konstanty, Piaskowa 10.

— **Najbergowi Aleksandrowi Mickiewiczowi** nr. 4 skradłi żarówki zawodowej zlodziei Lurje Abram, Lurje zatrzymano, skradzione żarówki odebrano.

— **W dniu 15 bn. Jankowska Maria, Polpławska nr. 21** skradła chustkę u Sanko Zofii, Zarzeckie 1. Chustki narazie nie odnaleziono.

— **Kradzieże.** Frydmanowi Izanowskiemu (Kozia 26) nieznani sprawcy skradli płaszcz męski brązowego koloru wartości 350 zł.

— **Na szkole Farbera Mejera z wozu przy ul. Zawalnej** skradziono macę na 50 zł. Kradzieży dokonał Szmilgin Antoni, (Dobrej Radzy 16).

— **Z znajdują przy ul. Werkowskiej 5** na szkole Balukiewicz Pawła (zaś, Rogowska) i Przewlockiego Witolda (maj, Pieruńce) dokonano kradzieży jaj i masła.

— **Desperacki krok ucznia.** Z powodu niepowodzeń w nauce, usiłował pozabawić się życia uczeń szkoły handlowej Edward Gardło. Młodocianego samobójcę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— **Nagle zachorował na ulicy i zmarł.** Na ulicy w Słoniemnie zachorował nagle na nieustaloną dotąd chorobę

SPORT

ZAWODY STRZELECKIE

Celem uczczenia imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w dn. 22 i 29 marca br. odbędą się w Wilnie zawody strzeleckie o „Odziały Strzeleckie” organizowane przez K-ko Obwodową Przystosowania Wojskowego i pleję.
W dniu 22 br. zawody dla członków p.w. Obwodowa i pleję, zaś w dniu 29 br. dla członków klubów, stowarzyszeń, oraz niestowarzyszonych.

Zgłoszenia osób nie będących członkami p.w. jak i również zgłoszenia zespołów klubowych przyjmują: K-ko Obwodowa PW i pleję (Dominikańska 13) w godz. 10.00—12.00 do dnia 25 III, br. gdzie też można otrzymać informacje dotyczące warunków zawodów.

Zawody odbędą się z broni długiej woj skwej i melokalibrowej.

— **Ważne zebranie piłkarzy 1 p. p. leg.** Najmiejsem zawiadamia się, że dnia 20-III 1931 r. o godz. 17-iej w pierwszym terminie i o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji piłki nożnej W.K.S. i p.p. Leg. w sali Ogniska Podoficerów Zawodowych Garnizonu Wilno przy ul. Tatarskiej Nr. 20 (w podwórzu).

RADJO WILEŃSKIE

ŚRODA, DNIA 18 MARCA 1931 r.

- 11.58 — Czas
- 12.05 — 12.50 Muzyka francuska (płyty)
- 13.10 — Kom. meteor.
- 15.45 — 15.50 Program dzienny.
- 15.50 — 16.10 „Nowy tom „Pism” Józefa Piłsudskiego” — odczyt z Warsz. wygł. W. Małnowski.
- 16.10 — 16.15 Kom. dla żegluzi z Warsz.
- 16.15 — 16.45 Audycja dla dzieci z Warszawy.
- 16.45 — 17.15 Koncert dla młodzieży (płyty).
- 17.15 — 17.40 „Z wypraw rarczarskich” — odczyt z Katowic, wygłosi dr. K. Załuski
- 17.45 — 18.35 Koncert z Warszawy.
- 18.35 — 19.00 Chwilka strzelecka
- 19.00 — 19.30 Capstrzyk z Belwederu (z Warszawy)
- 19.30 — 19.40 Progr. na czwartek i rozm.
- 19.40 — 19.55 Pras. dzień radij z Warsz.
- 19.55 — 20.15 „Ze świata radiowego” — popad. wygł. Alfred Daum
- 20.15 — 20.30 „Pierwsze przejawy krytyki muzycznej w Polsce” — odczyt z Warsz. wygł. dr. A. Simonówna.
- 20.30 — 22.00 Koncert z Warsz.
- 22.00 — 22.15 „Zwiecie zamrozone” — felj z Warszawy wygłosi dr. J. Szpakowski
- 22.15 — 22.35 Muzyka z płyt.
- 22.50 — 24.00 Kom. i muzyka taneczna z Warszawy

70-letni starzec Samuel Dalnik, pochodzący ze wsi Naguliewicz gm. Derewieński przy wsiu Słoniemskiego. Zauważył to przechodni i odwiezł Dalnika do szpitala państwowego, gdzie po kilkugodzinym pobycie zmarł.

— **Samobójczyni - rekordzistka.** Esencją octowa zatrzała się lanina Sienkiewiczówna (Majowa 3). Iak się okazało „pozabawiała” się ona życia już ze 12 razy, lecz jak dotychczas wszystkie zamachy samobójcze skończyły się „szczęśliwie”.

— **Stenkiewiczówna twierdzi**, że ciężka sytuacja materialna zmusza ją do zamachów na życie.

— **Zwyrodniał ojciec.** Przed kilku dniami Policja Państw. w Słoniemnie stwierdziła, że w lutym r. b. w c. wsi Proszowice, gm. Słoniemski, Aleksander Sądnik dokłowił pobliż swoją żonę Marię, będącą w ciąży w 8-mym miesiącu, która na drugi dzień przedziewnie porodziła nieżywe dziecko płci męskiej. Sądnik, aby skryć swe przestępstwo i uniknąć wzmianki sprawiła wizerka, pokrocił w 4 godziny po urodzeniu dziecka pogrzebał noworodka w śniegu w pobliżu wsi Proszowice. 9-go marca policja państw. odnalazła zwłoki noworodka i zatrzymała Aleksandra Sądnika, przekazując go do dyspości władz sądowo-śledczych.

— **Odnalezienie bibuły komunistycznej.** W lesie w pobliżu majątku Użanki gm. Horodziejskiej, policja państwowa ujawniła 2 worki zakopane w śniegu, w których-ś była bibuła komunistyczna ogólnej wagi około 17 kg.

— **Ujęcie złodzieja.** Zatrzymano zawodowego złodzieja Kiriłowa Antoniego Ponoraka nr 43 na gorącym uczynku usiłowania kradzieży bielizny ze strychu domu nr. 43

KINO
MIĘJSKIE
SALA MIĘJSKA
Ostrobramska 3.

KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dźwięk KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22.

DŹWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47. tel. 15-41

Kino-Teatr
„STYLOWY”
WIELKA 36.

Polskie Kino
„WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

Amors!

AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA

KOSMETYKA
GABINET

URODE

POSZUKIWANA

OGŁOSZENIE

STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI m. WILNA

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILENKIN I S-ka

W. JUREWICZ
Pawel Bure

POPIERAJCIE L.O.P.P.

„ZULUSKA”

„HELIOS”

„STYLOWY”

„WANDA”

AKUSZERKA

KOSMETYKA

URODE

POSZUKIWANA

OGŁOSZENIE

STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI m. WILNA

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 16 do 18 marca 1931 r. włącznie edg. wyświetlane filmy:
„ZULUSKA” opowieść dziejów miłości wojownika zuluskiego. Aktów 10.
Film odegrany przez Murzyńców. Nad program: „Ta noc, ta noc.” kom. w 2 akt.
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-iej. Następny program: „Krew za krew” (cyklu „Nibelungów”)
Uczta artystyczna dla miłośników kina! Dziś wszechświatowe sławy król tenorów **Jan KIEPURA** i Brygida Helm **NEAPOL ŚP EWAJACE MIASTO**
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. Jan Kiepura odśpiewa po polsku piosenki: „Zejdź do gondoli” i „Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz”.
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwięk KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22.
Dz. Śl. Wspaniały dramat miłosny
RAJ DLA KOBIET pod eg. głosem piewki E. ZOLI p. t. „Au Benheur des Dames”
W rol. gl. Dita Parlo, Armand Banz, Nadia Sibirskaja i inne gwiazdy „Uly”.
Nad program: Rewelacje i dodatki dźwiękowe
Ceny normalne.
Na pierwszy seans ceny znizone.

Dziś Największy 100 proc. dźwiękowiec Film ten wystawą i śpiewem poruszył świat
PARADA MIŁOŚCI z ulubieniem i śpiewaniem Mauricem Chevallier, który odśpiewa w języku i francuskim swoje piosenki oraz znana śpiewaczka Jeanette MacDonald. Film jest oparty na tle głośnej sztuki „Ks. zę Małżonek” Leona Xuroffa i Julesa Chaneela. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 w sob. i niedziel o g. 12-iej. Na 1-szy seans ceny znizone

Dziś Monum. majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów panowania Rzymskiego! Nowe wydanie produkcji 131 r. epokowy dramat w 16 akt. arcydzieło, które przypomina „Ben-Hura” i „Quo Vadis” w roli gl. **H. Rina de Liguoro.**
Niebywały przepych, emocjonujące sceny wrafinowanych rozgrywek zbrodni na t. m. „Miłości i namiętności” 100 000 artystów. „Wyścigi kw. dryg”

Poraz pierwszy w Wilnie Jak kochali dawniej
Bohaterowie morza z Jeanem Angelo w roli głównej wkróci w kinie „PAN”

Dziś Wielki podwójny program! Monumentalne epoki we arcydzieło produk. j. p. t.
MIŁOŚĆ NA ROZDROŻU połącz. y dramat w 10 akt. Ilustrujący dzieje z „Raju bolszewickiego”
w roli głównej **Olga Czechowa**
Nad program: Najpopularniejszy bohater **Hoot Gibson** w najnowszej sensacji p. t. **Student z Montany** kom. do o-tr. mit 7 akt.

Nowe książki
Knt. Stefan Pomarański. Zarys historii wojennej 36 pułku piech. Legji Akademickiej (Warszawa, 1931, str. 104).
W szeregu broszur, podających w zarysie dzieje naszych pułków, książka kpt. Pomarańskiego zajmuje honorowe miejsce. Aż do wyłamania się z pod szablonu zwykłych i do bezbarwności zarysów i dał krótki, lecz dość dokładny obraz całokształtu dziejów jednego z najciekawszych i najofiarnej szych naszych pułków piechoty.

Lista poległych i zmarłych od ran wyka znik 30 oficerów i 404 szeregowych! Odznaczeni krzyżem: Virtuti Militari — 30 osób, krzyżem Walecznych — 623, w tej licz. 35 dwukrotnie, 12 trzykrotnie i 8 czterokrotnie.
Wymowa tych liczb jest tak wielka, iż trudno coś dodać i niema potrzeby tłumaczeń.
Dzieje Legji Akademickiej to nie są tylko dzieje oddziału wojskowego, — jest to jednocześnie jedna z najbarziej wspaniałych kart historii naszej młodzieży.

Wymowa tych liczb jest tak wielka, iż trudno coś dodać i niema potrzeby tłumaczeń.
Dzieje Legji Akademickiej to nie są tylko dzieje oddziału wojskowego, — jest to jednocześnie jedna z najbarziej wspaniałych kart historii naszej młodzieży.
Akademicy warszawscy, którzy stworzyli te legie i złożyli ofiarnie i najczystsze ofiary na rzecz Ojczyzny, przekazali później szesn 36-mu pułkowi tak piękne tradycje, iż skromny ten pułk ma niewiele równych sobie.

Hymnem pułkowym jest od 1922 r. pieśń akademicka „Gdy wieczorem marze sam... etc”, przepiętna z „Gaudemus igitur!”
Kpt. Pomarański opracował dzieje pułku umiejscowienie i z należytym pietyzmem. Odbił pracę wielką ilością ilustracji, zebrał i opisał dowody poetyckie, poświęcone Legji, oraz wszystkie piosenki, które się zrodziły w szeregu akademików — żołnierzy.

Niechże ta książka trafi nie tylko do wszystkich bibliotek wojskowych, ale i do bibliotek akademickich i uczniowskich. Dla tych zaś co byli w szeregu Legji, stanie się ona szczególnie drogą pamiątką.

Wielki wybór zegarów i biżuterji oraz przewyżnia naprawy po cenach z. z. ynych
WILNO, A. Mickiewicza 4.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogrodzie g. lasza, iż w dniu 25 marca 1931 r. odbędzie się przetarg publiczny na dostawę kamienia do budowy drogi 3/20 na odcinku Nowogrodzki—Koręć Wypalenie wosów i lupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Szczegółowe ogłoszenie umieszczone w Nowogrodzkim Dzienniku Wojewódzkim.
Za wjewodę
(—) Inż. A. ZUBELEWICZ
Dyrektor Robót Publicznych.

potrzebna do wszystkich z dobrym gotowaniem. S. iedyczna wymagane. Zgłaszać się Portowa 8, m. 3 w godz. 9 — 10 rano, 4—6 po południu.

SHFRIDAN. Tajemnica amuletu

— Nie mów ojcie takich rzeczy. W każdym razie niema się czem pochwalić. Żałuję bardzo, że nie pilnowałam ciebie lepiej?
— A cóż ja zrobiłem takiego, Tommy?
— Czyż nie widziałeś, że miałam duszę na ramieniu, podczas tej szalonej walki?
— Dlaczego?
— Dlatego, że oba twoje rewolwery były nie nabite i oboje byłibyśmy ja lasce i niełasce tego lotra!
Amerykanin się rozśmiał.
— Racja Tomasku. Już od trzech tygodni nie mam ani jednego naboju.

ROZDZIAŁ XI

Napad i pogoń.

Ezdra — el. Razuli leżał na dywanach w swoim namiocie i gryzł palce poranionych rąk. W całym ciele odczuwał ból i łamanie, ale męczarnie fizyczne były nijakie, w porównaniu do duchowych. Dumą jego była śmiertelnie dotknięta i myśl o zemście była feraz jedyną pociechą. Legendarna siła tego olbrzyma została zniweczona, pohanbiona i to przez kogo? Przez psa nieczystego! Biały pies nie tylko obrzył go, ale wyrwał z rąk jego dziewczynę, którą uważał za swoją własność. A naćmiar złego, niewolnicy, których zdobył z takim wysiłkiem, którzy stawali się ekwiwalentem poważnej sumy, rozbiegli się po lasach i

nie było nadziei odnalezienia ich. Drgający pragnieniem zemsty, pograżony w rozpaczliwych rozmyśleniach, z radością ustyszał wieść o przyjeździe „Kunaka” Antonio Parciry i jego pomocnika Larii — Szczura. Goście zmienieni do niepoznania, w ubraniach arabskich, weszli za służą do namiotu i usiedli na honorowych miejscach.
— Czego chcesz odmień bracie? — zapytał Arab, po zwykłych powitaniach i wypiciu szklanki napoju krajowego, podanego przez służę.
— Potrzebuję twej pomocy, Ezdra. Muszę zdobyć dwa drobiazgi, które nosi na szyi pewna Angielka. Mieszka ona w tej chwili w Dolinie Wielkiego Wawozu. Naturalnie mógłbym sam dać sobie z tem radę, ale jesteśmy tutaj tylko we dwóch z Larii, a Angielka i jej matka mieszkają z człowiekiem, któremu towarzyszy wielu ludzi.
— Jeśli ci dopomogę, co dostaniesz w zamian, Toni? — Dostaniesz Angielkę i jej matkę. Dziewczyna jest ładna, chociaż trochę za chuda, sprzedasz ją za dobre pieniądze. Matka jest podstarzała, ale silna, będzie z niej doskonała służąca do haremu. Obie są bardzo bogate, a jeśli ich trochę poduczysz kącuzgiem, dostaniesz dobrą zapłatę. Będzie to dla ciebie doskonały kasek. Ezdro. To są ludzie nietuzinkowi, nikt ich nie zna i nikt szukać nie będzie, więc możesz spokojnie dowieść obie do Arabji. Cóż ty na to?
Arab targał brodę w zamysleniu.
— To ryzykowna sprawa... gdyby nie to, że moja wyprawa skończyła się

niepowodzeniem, nie namyślałbym się chędo. Ale biorąc pod uwagę okoliczności, które pozabawiły mnie należnych mi dochodów, muszę wynagrodzić sobie jakoś straty. Mówiłeś o jakichś rzeczach, które chcesz odebrać dziewczynie. Co to jest i w jaki sposób chcesz to zdobyć?
— Są to dwa kryształowe amulety, które nie przedstawiają żadnej wartości, ale pewien amator zaprzagnął je mieć za wszelką cenę. Podobno związana jest z nimi jakaś tajemnica, która mogłaby przynieść olbrzymie dochody temu, kto ją odgadnie. Dziewczyna nosi je na szyi.
— Niech sobie nosi, póki nie połączymy się z tobą przeciw niej. Ja muszę jeszcze zobaczyć się z wodzem Macosini, dla którego wystawiam całą pańkę ładunków i broni. Karawane z urogią prowadzą dwaj moi zaufani ludzie i ja... Czemu się śmiejesz?
— Bracie mój, przyjaciele twoi, o których mówisz, siedzą w więzieniu policyjnym, a skrzynie z ich bagażami są skonfiskowane. Dowiedziałem się o tem od moich wywiadowców, dzisiaj rano.
Pareira zerwał się, miotając przekleństwa.
— Jak się to stało, Ezdro? Ależ to straszna strata dla mnie, a przytem przyjechałem tu tylko w tym celu, ryzykując życiem i wolnością!
— I pan uważa, że postąpił pan uczciwie, zawracając głowę temu niewinnemu dziecku, nie mówiąc o tem ani słowa matce? Nie, Ely, milcz proszę! Ja chcę usłyszeć odpowiedź tego... tego... pana.

Profesor obejrzał się rozpaczliwie, jakby szukając ratunku i pomocy. Zda wało mu się, że spadnie z krzesła ze wzruszenia. Wieszcie wybełkotał:
— Zawrócić głowę... o nie... ja miałem najuczciwsze zamiary. Ja tylko... zanadto bałem się pani... aby zdobyć się na to rozmowe...
— Bał się!... Ach, on bał się! Do prawdy, mój panie, gościom, których się pan obawia, nie pozostaje nic innego do zrobienia. Jak tylko zostawie pana i odejdać...
— Przepaszam... proszę mi wybaczyć... — bełkotał coraz bardziej zmieszany, wylewając herbatę na obrus. — Ja nie chciałem tego powiedzieć... to tylko ze zdenerwowania... nie tak się wyraziłem... lapsus linguae... mam nadzieję, że panie zostanie... że się poznamy lepiej.
— O, znam już pana dostatecznie, mój panie, aby stwierdzić, że nie jest pan odpowiednim mężem dla mojej córki, która, jak pan, naturalnie, wie dobrze, jest bardzo bogata panną!
— Nie, nie, nie! — zaprzestował czerwieniąc się profesor. — Nie miałem żadnych widoków tego rodzaju. Przysięgam pani. Ja... sam jestem bogaty, ja... ja... kocham Ely i nie chcę niczego więcej.
— Nie chce kontynuować dalej tej rozmowy, panie King. Córka moja nie jest jeszcze pełnoletnią i nie może wyjść za mąż bez mego pozwolenia. Pan nie był na tyle delikatny, by wrócić się do mnie, zresztą odmówiłałbym panu odrazu. Proszę nie mieć żadnej nadziei i nasza znajomość uważać za niebyłą. Chodźmy, Ely, musi-

mv się spakować, aby prędzej uwolnić tego jegomościa od mojej strasznej osoby.
Lady wstała z godnością i z wysoko podniesioną głową wyszła z jadalni. Ely podbiegła do ucznionego i objęła go serdecznie:
— Ach, biedaku, biedaku! Rozumiem, co się z tobą dzieje, ale nie trzeba rozpaczać, nie zwracaj uwagi na tę odmowę mojej matki. Kocham ciebie i wierzę, że wszystko się ułoży. Muszę już uciekać. Pocałuj mnie, ukochny, i pamiętaj, że będę ciebie wiecznie kochała i ciągle myślę moją będzie przy tobie.
Usta ich się spotkały w namiętnym pocałunku. Panią wstała się i uciekła do matki. Zrozpaczony i oburzony profesor zaczął chodzić po pokoju, przewracając krzesła.
3
Samochód pedził przez dolinę. Ely miała chusteczkę mokra od łez. Matka jej z wyrazem zadowolenia na twarzy kosiła się na miękkią skórę rnych poduszkach. Dziękowała Bogu, że ta głupia i niebezpieczna przygoda nie skończyła się gorzej. Gdyby nie jej stanowczość, strach pomyśleć, co by wynikło z tej głupiej, dziewczęcej egzaltacji.
Najważniejsze było wyrwać złą z korzeniami i właśnie to zrobić. Im dalsza przestrzeń dzieliła obie panie od profesora, tem większy spokój i błogosławieństwo ogarniała matkę. Zaczynała nawet odczuwać pewne współczucie dla córki. „Młodzi mają zwyczaj przejmować się drobiazgami!” — myślała.

— Nie śmiesz się, Ely, — poklepała ją po rękę. — Kiedyś podziękujesz mi sama za to, co dziś zrobiłam. Wierzę, że mój życiowemu doświadczeniu. Kiedy będziesz w moim wieku, przekonasz się sama, że miałam rację, jaka tu cudna okolica. Ach, tak mnie zachwycają te piękne widoki. Patrz! Jak pięknie wygląda ci jeźdźcy na tle szafirowego nieba!
Ruchliwe sylwetki jeźdźców zbliżyły się wyraźnie ku jadącym. Białe turbany i wełniane płaszczki powiewały na tle gęstej, ciemnej zieleni, tworząc jasne, ruchliwe plamy.
— Tak, — przemawiała dalej lady, każąc sferowemu zwolnić nieco. — Prześlijcie tu jest. Przypomniałam sobie znanego malarza... Zapomniałam jego nazwisko. Ci ludzie jadą ku nam. Pewnie spotkamy się na zakręcie. Ach, jakie to ciekawe! Gdzie jest mój aparat fotograficzny. Ely? Czyżbyś wpałała go do walizki?
Samochód jechał wolno, zbliżając się do wycięcia do doliny. Jeźdźcy byli już zupełnie blisko.
— Patrz, oni dają nam jakieś znaki! Widzisz, Ely? Jacy mi! Ten wysoki, na przódzie, jest bardzo efektywny. Czego oni chcą od nas?
Arabowie ustawili się parami, kilku z nich wychowało na dręce i zeskokczyło z koni.
— Ja... nie podoba mi się to, Ely, — zmieniła nagle zdanie mrs. Thesse. Oni najwyraźniej czekają na nas!